

Splątanie - Międzynarodowe Triennale Tkaniny i Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych 2022

Organizatorem prestiżowego, ważnego dla światowego środowiska twórców tkaniny artystycznej triennale jak zawsze jest Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Jako temat przewodni edycji obrano „Stan splątany”, co może odpowiadać kondycji człowieka we wspomnianym punkcie historii. Międzynarodowe jury dokonało ostrej selekcji: spośród niemal 500 zgłoszeń prac wykonanych w ciągu ostatnich trzech lat na triennialową wystawę wybrano 54 tkaniny. A skoro tak, w finale można było się spodziewać wyłącznie prac wysokiej artystycznej jakości – i tak właśnie jest. Nawet gdy któryś obiekt na pierwszy rzut oka nie wydaje się interesujący, wystarczy mu się przyjrzeć, by zmienić zdanie. Czasem na skrajnie odmienne. Jak w przypadku tkaniny Moumity Basak z Indii (bez tytułu), nagrodzonej Złotym Medalem. Niepozorna na tle innych obiektów „makatka” nie zwraca na siebie uwagi. Ale gdy blisko się do niej podejdzie, odkrywa całe swoje bogactwo – zniewalającą urodę malowanych lub haftowanych postaci, roślin, owadów. Delikatnych, wiotkich i kruchych. Wszystkie te detale tak bardzo przykuwają wzrok, że treść dzieła trochę schodzi na dalszy plan. A jest ono o tym, że dorastając, tracimy dziecięcą uważność na naturę; jednak pojawia się i wymowa feministyczna: tradycja z rodzinnych stron artystki zabrania kobietom wychodzić samotnie z domu – aby o tym opowiedzieć, młoda twórczyni wykorzystuje techniki artystyczne przypisywane kobietom (haft kantha, ręczne szycie). Zamknięcie i osamotnienie we własnym domu odpowiadają jednocześnie sytuacji pandemicznej – dzieło nabiera zatem takiej właśnie aktualności.

Wybrane na wystawę prace podzielono na grupy zgodnie z problemami, jakie podejmują. Pracę Basak przypisano do działu „stany uobecnione”, pozostałe rozdziały, a zarazem ścieżki interpretacyjne to: „ucywilizowanie”, „ukorzenie” i „horyzonty rzeczywistości”.

Zwyczajna praca nie jest tu jedyną wykonaną zgodnie z tradycyjnymi zasadami, ale na wystawie przeważają obiekty i instalacje wykraczające poza zwyczajowe pojęcie tkaniny. Często przestrzenne, rzeźbiarskie albo bez grama klasycznego włókna. To żadna nowość – trend rozszerzania granic tkaniny ma już długą tradycję. Plastik, metal, szkło, drut, sztuczne futro, papier – to tworzywa dzisiejszej tkaniny. A ci artyści, którzy sięgają po włóczękę, przeplot i przyścienną, płaską formę, za pomocą tradycyjnej metody mówią o współczesności, odwołują się do jej zagadnień i wizualnych kodów. Płaskie tkaniny wykorzystywane bywają też do budowania przestrzennych konstrukcji, jak u Anny Resei z Austrii w pracy „tele-nomadyczny”. Tkanina żakardowa o reliefowych, geometrycznych wzorach wynikających z kształtu linii już sama w sobie jest interesującą propozycją artystyczną, a twórczyni dodatkowo sugeruje budowanie z niej wodoodpornego schronienia, odnosząc się do koczowniczego stylu życia dawniej i dziś, do trwania w ciągłym ruchu, podczas gdy według niej ludzie powinni pozostawać we wzajemnym połączeniu.

Wiele dzieł czerpie inspirację ze świata przyrody – szczególnie z procesu rozrastania się roślinności, porostów, z sieciowania korzeni drzew i grzybní, z kształtu i zastosowania kokonów, z funkcji kory, z morskich roślin. Bardzo ciekawe są prace przyporządkowane do rozdziału „horyzonty rzeczywistości” – mówią m.in. o ucyfrowieniu świata, które coraz bardziej pozbawia człowieka sprawczości, aktywnego uczestnictwa, wolności, możliwości podejmowania decyzji. Które zastępuje nam wielowiekowe wartości. W „Et in Arcadia Ego” Moniki Gromadzińskiej, czarno-białym obrazie utkanym z wełny i akrylu, widzimy powielony, rozpixselowany wizerunek Czarnej Madonny – wzór rozjeżdża się jak w zawierającym błędy cyfrowym zapisie na monitorze, z tzw. martwymi i gorącymi

pikselami. Rozłączając się cyfrową rzeczywistość znajdziemy też na gobelinie Katji Felle ze Słowenii („Stop-Szyj-Reset”, Brązowy Medal), która poprzez „cyfrowy” błąd w przekazie wizualnej informacji wskazuje m.in. na błąd w komunikacji międzypokoleniowej: osoby starsze nie pojmują nowych technologii, młode nie są zainteresowane starymi rzemieślniczymi technikami; nowe technologie przyspieszają komunikację, oszczędzając nasz czas, ale paradoksalnie zabierają nam jednocześnie coraz więcej wolnych chwil.

W tym rozdziale mieści się też przekaz Aoi Tashiro z Japonii („Autoportret I II III”), która w formie białego tryptyku wypłata swoją biografię z paragonów – znaków konsumpcji. I kolekcja obrusów Moniki Drożdżyńskiej („Dobrze/добре/good”) – ręcznie haftowanych esejów, w których koegzystują teksty, znaki i obrazy. Symbole i ornamenty: litery różnych alfabetów, logotypy, gesty, znaki drogowe. Pomieszanie, nagromadzenie. Cały świat sprowadzony do jednego, płaskiego wymiaru. Przebodźcowanie informacjami, chaos.

17. Międzynarodowemu Triennale Tkaniny towarzyszy m.in. jego młodszy odpowiednik – 4. Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych YTAT, którego głównym organizatorem jest Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi. Biorą w nim udział studenci i absolwenci z 2022 roku kilkunastu uczelni artystycznych z północnej i środkowej Europy, Japonii oraz USA.

Ponieważ – w przeciwieństwie do MTT – na YTAT prezentowane są zarówno tkaniny artystyczne, jak i użytkowe, można odnieść wrażenie, że sztuka młodych twórców jest bardziej zachowawcza niż artystów dojrzałych. W tkaninie użytkowej trudniej eksperymentować, wypowiedzieć się na temat rzeczywistości, odnieść się do jej problemów – jednym słowem: trudniej, by stała się Sztuką. Dlatego nie da się porównać tych dwóch wystaw.

Jednak na wystawie YTAT znajdziemy wiele prac godnych uwagi (także wśród tych użytkowych). Jest tu np. ubiór z samochodowych poduszek powietrznych ze złomowiska jako odpowiedź na nadmiar odpadów (Lisette Lanoja z Estonii), jest tkana, wielkoformatowa laurka dla zapylaczy z dwiema maleńkimi haftowanymi osami na dużej żółtej płaszczyźnie (Kamila Lewandowska z ASP w Łodzi), jest instalacja będąca uchwyceniem chwili, śladem po performensie – fragmenty zdjęć wydrukowane na tkaninie oraz rozbity i rozsypany gips (Urška Medved ze Słowenii). Intrygujące formy o podobnej wymowie stworzyli Miłosz Jon z Akademii Sztuki w Szczecinie (dające poczucie bezpieczeństwa „opakowanie na człowieka” w formie miękkiej rzeźby z zastosowaniem druku... rdzą) i Diana Pemberton z Anglii (zapewniający prywatność „ubiór” z filcu o raczej nietypowym dizajnie). Martyna Łuszczyńska z ASP w Łodzi pokazuje czarno-białe drukowane tkaniny, które mogą funkcjonować jako ozdoba nowoczesnego wnętrza, ale sugerują głębszą treść: poszczególne formy to osobne „kosmosy” różnych sposobów postrzegania rzeczywistości.

Na tej wystawie prace rozmieszczono w metaforycznych „pokojach” nazwanych kolorami („Blue Room”, „Grey Room” itd.) i opatrzonych hasztagowymi hasłami odpowiadającymi temu, o czym jest mowa w danym „pokoju”, jak #schronienie, #relacja czy #empatia. To ciekawy, nowoczesny zabieg.

Spośród wszystkich „pokoi” wyróżnia się „White Room”, który jest rzeczywistym, a nie tylko metaforycznym pomieszczeniem wypełnionym energetycznymi, pozytywnie oddziałującymi obiektami. To budzące nadzieję wielobarwne formy. Kuratorki wskazują na tę „przestrzeń przywołującą skojarzenia z dziecięcym pokojem, w którym empatyczny, szczery i wrażliwy młody człowiek obmyśli dla nas lepszą przyszłość”. Wisienką na torcie jest tu zagarniająca całą uwagę wisząca konstrukcja Macieja Maksymiliana Szynwelskiego z ASP w Łodzi w kolorach tęczy – taki przestrzenny „es-flores”, którym można się otoczyć, by na chwilę uciec od strachu. Jak wspomniałam, porównać tych dwóch wystaw nie można. Ale wskazać ciekawszą – owszem. To główna ekspozycja Międzynarodowego Triennale Tkaniny. Zaskakująco lekka pod względem

wizualnym, pełna przestrzeni i – choć wypełniona wielogłosem różnorodnych wypowiedzi – nieprzegadana. Mimo mnogości prac nie męczy. Już poprzednia edycja triennale, które zorganizowano inaczej niż wszystkie dotychczasowe: wystawę powierzono kuratorce (tej samej, co tym razem: Marcie Kowalewskiej) i opatrzone hasłem przewodnim, grupując prace wedle problematyki – pokazała, że tego typu prezentacja nie musi widza przytłaczać, że może stać się dla niego przygodą, poszerzyć jego horyzonty. Tak jest również teraz.

Podział prac według problematyki jest jedynie delikatnie zasugerowany dyskretną aranżacją przestrzeni, która podkreśla czystość ekspozycji. Po prostu gdzieś tam pojawiają się białe ścianki i białe tabliczki z opisami dzieł. Pofabryczne, przestronne wnętrza muzeum robią swoje – budynek D to idealne miejsce na takie prezentacje.

A biorąc pod uwagę obie ekspozycje – znów, tak jak podczas poprzedniej edycji triennale, dostaliśmy jednoznaczny przekaz – że tkanina artystyczna jest równoprawnym z malarstwem, rzeźbą, grafiką, fotografią czy filmem wideo twórczym narzędziem do komunikowania i analizowania ważnych zjawisk, reagowania na problemy współczesności.

Aleksandra Talaga-Nowacka

17. Międzynarodowe Triennale Tkaniny, Łódź 2022. Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Wystawa czynna do 15 IV 2023. Kuratorka - Marta Kowalewska, projekt ekspozycji - Centrala.

4. Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych YTAT - Łódź 2022. Ośrodek Propagandy Sztuki. Wystawa czynna do 8 I 2023. Kuratorki - Dominika Krogulska-Czekalska, Marta Kowalewska, projekt ekspozycji - Pola Stępień.

fot. ATN

Tekst ukazał się w "Kalejdoskopie" 11/22 - w ŁDK od 26 X, w kioskach i Empiku od 28 X.